

MIECZYŚLAW NOWAK
Instytut Produkcji Roślinnej SGGW

JESZCZE O GRANICY PASTWISKOWO-LEŚNEJ NA ZIEMIACH GÓRSKICH

W zeszycie 5 „Postępów Nauk Rolniczych” z 1970 r. zamieściła Redakcja opracowanie J. Kiełpińskiego pt. „Zagadnienie granicy kośno-pastwiskowo-leśnej w świetle nowych poglądów na zagospodarowanie ziem górskich”.

Opracowanie to mniej zastanawia, a więcej dziwi, jako napisane przez wieloletniego pracownika uczelni rolniczej oraz Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych. W obu tych instytucjach autor uważał się za specjalistę właśnie z zakresu zagospodarowania i pełnego wykorzystania pastwisk górskich. Ze względu na ramy dyskusji, które Redakcja poleciła podpisanemu zamknąć na 5 stronach maszynopisu, nie można cytować wypowiedzi wspomnianego autora sprzed kilku lat, w których uważał pastwiska górskie za użytki wartościowe, opłacające wysiłki w kierunku ich uproduktywnienia, łącznie z stosowaniem na nich intensywnego nawożenia mineralnego. Obecnie podaje J. Kiełpiński we wspomnianym opracowaniu projekt zalesienia wszystkich pastwisk powyżej 600 m n.p.m.; ma to wpłynąć na poprawę stosunków hydrologicznych w tych okolicach a także w pozostałej części kraju.

Podpisany, który również zajmował się problemami zagospodarowania pastwisk górskich i w tej sprawie wielokrotnie wypowiadał się oraz rozmawiał z wielu rolnikami tych okolic jest przekonany, że J. Kiełpiński myli się, gdyż zalesienie stosunkowo małej powierzchni pastwisk górskich nie poprawi stosunków hydrologicznych, a pozbawi i tak już ubogie w powierzchnię rolnictwo górskie w użytki, które mogą i powinny być doskonałymi pastwiskami.

Uzasadnienie dla tego stanowiska podaję następujące:

Na ogólną powierzchnię 22 powiatów górskich w Polsce (Karpaty i Sudety) wynoszącą ok. 1962 tys. ha około 1300 tys. ha znajduje się powyżej 400 m n.p.m. W tych górskich częściach powiatów znajduje się około 536 tys. ha lasów a 272 tys. ha łąk i pastwisk. W obrębie tych użytków zielonych znajduje się — powyżej 600 m n.p.m. — zaledwie 45 250 ha pastwisk (to są właśnie te pastwiska górskie — hale, które miałyby ulec likwidacji przez zalesienie). Pozostałe użytki — 226 750 ha zlokalizowane

są w dolinach oraz na pobrzeżu dość zwartej granicy lasu poniżej 600 m n.p.m. Procentowe obliczanie powierzchni hal w stosunku do łąk i pastwisk okolic górskich daje liczbę 16,6%, a w stosunku do lasów 8,4%. Można pytać się specjalistów z zakresu hydrologii, czy powierzchnia 8,4% pastwisk w stosunku do powierzchni leśnej 91,6% stanowi tak wiele, że retencja tego terenu zostanie poważnie zwiększona i opłaci się ją zabrać rolnictwu? Zwrócić też należy uwagę, że pastwiska górskie znajdują się przeważnie na grzbietach i mniej pochylonych stokach górskich, więc woda opadowa z nich spływa raczej powoli.

Pastwiska górskie wobec ogromu tego problemu na całym Pogórzu i Niżu Polskim nie stanowią zagadnienia wielkiego. Według szacunkowych obliczeń wypasa się na nich jednak około 150 tys. owiec i 10 tys. sztuk bydła. Tereny te dostarczają poza tym kilkaset ton siana, których posiadanie nie jest dla miejscowej ludności obojętne. Gdy wydajność pastwisk górskich podniesie się (a możliwości w tym zakresie istnieją znaczne), obsadę zwierząt na tych pastwiskach będzie można podwoić lub potroić.

Doświadczenia Caputy w Alpach a Karkoszki w Jaworkach udowodniły poza wszelką wątpliwością, że pastwiska górskie mogą dostarczać ponad 5000 jednostek karmowych owsianych (Karkoszka w Jaworkach 5758 jednostek), co jest produkcją zadowalającą nawet na niżu.

W Polsce znajduje się wiele piasków (prawie lotnych), gleb lekkich i suchych, które na pewno jako nieużytki trzeba pilnie zalesić. W górach też można zwiększyć lesistość przez zadrzewienie parowów, stromych stoków, płytkich grzbietów na wzniesieniach itp. Gleby ogromnej większości pastwisk górskich należą jednak na ogół do lepszych i mogą dawać znaczne korzyści w użytkowaniu pastwiskowym.

Musi się też brać pod uwagę, że ziemi rolniczej w okolicach górskich coraz więcej ubywa także przez budowę zapór wodnych, eliminujących tysiące hektarów z rolniczego użytkowania. Ziemi, którą z wysiłkiem i „pocie czoła” zdobyli praojcowie — rolnicy nie wolno porzucać, gdyż mleko, ser, mięso, masło, skóry i wełna są nam równie potrzebne jak drewno.

Za pozostawieniem pastwisk górskich w obrębie lasów przemawiają także względy piękna krajobrazu górskiego. Zwarty las budzi zachwyt, ale jeszcze ładniej prezentuje się on, gdy znajdują się w nim jakby słoneczne okna — pastwiska, na których można zatrzymać się, wypocząć, napić mleka czy żętycy i spróbować dobrego sera owczego.

Pastwiska górskie są także potrzebne dla hodowli dziczyzny — sarn, dzików, jeleni. Na obrzeżach hal zbiera się często najwięcej jagód, grzybów, których dochodowość na pewno jest niemała. Również turystyka, sport, narciarstwo potrzebują tych terenów.

Rolnictwo w polskich górach jest niestety zaniedbane. Na ten stan niezadowolający złożyło się wiele przyczyn obciążających wszystkich pracowników naukowych i społecznych naszego rolnictwa oraz władze terenowe i organizacje gospodarcze za niestworzenie warunków dla przemiany systemu wykorzystania tych okolic przez rozwiniętą hodowlę bydła i owiec opartą o wydajne łąki i pastwiska. Zrobili to 150 lat temu u siebie Szwajcarzy — idą w tym kierunku za nimi Austriacy, Bawarczycy i inne kraje nie oddając lasom terenów, które w użytkowaniu rolniczym przynoszą poważną korzyść społeczną.

Uproduktywnienie tej stosunkowo małej powierzchni pastwisk górskich i hal wymaga u nas:

a) scalenia małych enklaw leśnych w większe obiekty, na których wypasie się co najmniej 30—50 sztuk młodzieży bydła lub 150—300 owiec;

b) udostępnienia ich przez budowę dróg dla intensyfikacji gospodarki pasterskiej;

c) przeprowadzenia melioracji dla ujęcia wsięków i źródeł z wodą oraz oczyszczenia i wyrównania powierzchni;

d) wyposażenia terenu w odpowiednie budynki dla prowadzenia gospodarstwa (mieszkania, obory, owczarnie, szopy itp.);

e) nauczania rolników racjonalnego nawożenia gnojowicą, koszarzenia oraz stosowania nawozów mineralnych;

f) ograniczenia koszenia tych użytków i całkowitym zaprzestaniu zwożenia siana w doliny. Siano na górskich pastwiskach wyprodukowane ma być na miejscu spalone w jesieni lub najbliższej wiosny.

Zagospodarowanie pastwisk górskich da wiele ogólnych korzyści krajowi i miejscowej ludności rolniczej. Jako ostoję regionalizmu okolic górskich, nadającą charakterystyczny urok tym ziemiom należy podnieść i zachować! Nie można spodziewać się, że te 8,4% powierzchni pastwisk wśród zwartych lasów przyczyni retencji i naprawi stosunki hydrologiczne regionu górskiego i kraju.